

Jarosław Sadłocha

Pomiędzy miękką a twardą siłą: *smart power*

Wstęp

Pojęcie potęgi państwa jest jednym z najczęściej stosowanych terminów w nauce o stosunkach międzynarodowych. Pełni ono funkcję opisu siły danego podmiotu bądź zestawienia potencjałów różnych podmiotów. Potęga jest ściśle powiązana z pojęciem interesu i władzy, stanowi zdolność rzeczywistego bądź potencjalnego oddziaływania państwa na inne podmioty i realizacji własnych celów. W języku angielskim tak rozumiana potęga odpowiada terminowi *power*¹.

Pojęcie *power* jest wieloznaczne i relatywne. John Georg Stoessinger, definiując potęgę, uznał ją za „zdolność państwa do użycia swoich materialnych i niematerialnych zasobów w sposób, w który wpłynie na zachowanie innych państw”². Taka ogólna i całościowa próba zdefiniowania potęgi państwa zawiera w sobie zarówno element sprawności i efektywności działania władzy państwowej, konkretne wyznaczniki świadczące o potędze państwa, wiedzę (lub niewiedzę) na temat posiadania danych wyznaczników potęgi, jak również świadomość posiadania własnego bądź zbiorowego interesu, w którego imieniu państwo dokonuje określonych wyborów. Rozbijając więc powyższą definicję na części pierwsze, zmuszeni byłibyśmy do podania konkretnych zestawów zasobów i uwarunkowań polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Nie podejmując się jednak określania poszczególnych wyznaczników potęgi, można skoncentrować się na metodach, za pomocą których potęga jest realizowana. Jedną z klasyfikacji potęgi stanowi podział na miękką i twardą siłę, czyli *soft power* i *hard power*, którego najbardziej znanym zwolennikiem jest Joseph S. Nye. Takie podejście, jak wskazuje Mirosław Sułek, „odnosi się do stopniowania zarówno natury zachowania, jak i materialności zasobów”³. *Hard power* jest potęgą nakazową, czyli opiera się na zdolności do wymuszenia na innym podmiocie oczekiwanego przez dane państwa działania. *Soft power* natomiast odnosi się do potęgi o charakterze kooptyacyjnym, czyli zdolności do oddziaływania na inne podmioty poprzez szeroko rozumianą atrakcyjność kulturalno-polityczno-ekonomiczną danego państwa, która pozwala wpływać na działania innego podmiotu bez użycia siły⁴.

Joseph S. Nye w *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce międzynarodowej* udowadnia, że we współczesnym świecie coraz większe znaczenie ma miękka siła. Natomiast Stany Zjednoczone w czasie kadencji George’a W. Busha (będące głównym podmiotem jego badań) zdecydowanie preferowały rozwiązania siłowe, oparte na przemocy, czego najlepszym przykładem był styl przygotowywa-

nia, że we współczesnym świecie coraz większe znaczenie ma miękka siła. Natomiast Stany Zjednoczone w czasie kadencji George’a W. Busha (będące głównym podmiotem jego badań) zdecydowanie preferowały rozwiązania siłowe, oparte na przemocy, czego najlepszym przykładem był styl przygotowywa-

nia i realizacji operacji wojennych w Iraku i Afganistanie⁵. Na przeciwnym biegunie Nye stawia państwa Unii Europejskiej, które znacznie większą wagę przywiązują do metod i instrumentów polityki zagranicznej, należących do zbioru *soft power*⁶. Mają one jednak ograniczony zasób potencjału *hard power*, która nie odgrywa dla nich tak dużej roli, jak dla Stanów Zjednoczonych.

Jednak *soft* i *hard power* to tylko modele i zbiory instrumentów prowadzenia polityki zagranicznej. Żaden z nich nie jest na tyle uniwersalny, aby mógł być stosowany samodzielnie i być receptą na rozwiązanie każdego problemu międzynarodowego. Z drugiej strony, chociaż oba modele wydają się przeciwstawne wobec siebie, mogą być ze sobą ściśle powiązane. Działania militarne może wyprzedzać kampania informacyjna, a po zakończonej operacji coraz większe znaczenie odgrywa stabilizowanie regionu konfliktu za pomocą metod miękkich. Obie metody mogą być używane naprzemiennie: w codziennym kształtowaniu stosunków dyplomatycznych — środki miękkie; w sytuacjach kryzysowych i wyjątkowych, gdy metody miękkie nie spełniają swojej roli — instrumenty polityki siły. Dlatego też Nye na pytanie, jak osiągnąć sukces w polityce światowej, odpowiada: za pomocą siły rozsądku, tj. *smart power*, czyli umiejętnego połączenia *soft* i *hard power*.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie teoretycznych aspektów funkcjonowania terminu *smart power* w stosunkach międzynarodowych. Omówiona zostanie definicja pojęcia, jej znaczenie oraz podstawowe zasady polityki zagranicznej opartej na modelu *smart power*. Analiza obejmować będzie również przykłady praktycznej realizacji pojęcia we współczesnych stosunkach międzynarodowych oraz krytykę tego podejścia teoretycznego do polityki zagranicznej państwa.

Definicja i zakres pojęcia

Smart power definiowana jest przez Josepha S. Nye'a jako zintegrowana strategia polityki zagranicznej, która zakłada łączenie instrumentów *hard* i *soft power*, w taki sposób, który oznaczać będzie maksymalizację efektywności polityki państwa oraz skuteczne wypełnienie interesów narodowych⁷. Taka definicja podkreśla równorzędną rolę siłowych metod polityki zagranicznej oraz instrumentów i działań o charakterze kooperacyjnym. Jednakże zasadniczym punktem *smart power* jest tytułowa, rozważna, zintegrowana i umiejętna selekcja instrumentów polityki zagranicznej, służąca realizacji interesów narodowych państwa. Co jednak w istocie kryje się za tak niejasno określoną instrukcją prowadzenia polityki zagranicznej?

Ernest J. Wilson zdefiniował cztery niezbędne czynniki, bez których niemożliwe jest prowadzenie polityki zgodnej z definicją *smart power*:

- celem sprawowania władzy jest realizacja wewnętrznych interesów państwa oraz grup interesów z jednoczesnym ich uwzględnieniem w kontekście globalnym;
- wiedza na temat potencjału i możliwości państwa, zdefiniowanie celów wewnętrznych i zewnętrznych oraz dostosowanie do ich możliwości realizacji;
- wyznaczenie granic działań o charakterze regionalnym i globalnym;
- zdefiniowanie narzędzi do realizacji *smart power* i umiejętność ich odpowiedniego doboru w zależności od sytuacji⁸.

W definiowaniu *smart power* podkreśla się więc olbrzymie znaczenie mentalnych aspektów. Aby móc przeprowadzić jakiegokolwiek działanie, czy to o charakterze wewnętrznym, czy międzynarodowym, niezbędna jest wiedza o własnych celach i możliwościach. Co więcej, musi być ona

nieustannie aktualizowana. Nie chodzi tutaj o kilkuletnie aktualizacje oparte na przyjmowanych dokumentach strategicznych, ale o nieustanne dostosowywanie celów do możliwości, zarówno wewnętrznych, jak i wynikających z określonej sytuacji międzynarodowej. Bez takiej wiedzy może zaistnieć sytuacja, że cele strategiczne czy też operacyjne zostaną nieumiejętnie dobrane bądź będzie brakować możliwości ich realizacji. To z kolei może doprowadzić do błędnych decyzji politycznych.

Wilson podkreśla szczególne znaczenie instrumentów realizacji *smart power*. Według niego sens tej koncepcji zawiera się w świadomości silnych i słabych stron posiadanych instrumentów polityki zagranicznej. Państwo powinno umieć odpowiedzieć na pytania, jakie cele może osiągnąć za pomocą środków przemocy, środków miękkich oraz dzięki połączeniu obu metod⁹. Ponieważ każda sytuacja międzynarodowa jest inna, dobór narzędzi musi być dynamiczny i elastyczny.

Jednak w praktycznej realizacji koncepcji *smart power* niezbędna jest odpowiednia koordynacja instytucji państwowych. Zgodnie z biurokratycznym paradygmatem politologicznej analizy decyzyjnej działania państwa są wynikiem przetargów pomiędzy różnymi aktorami wewnętrznymi¹⁰. Należy do nich również aparat administracyjny, który ma własny system pracy, norm, wartości oraz percepcji rzeczywistości utrwalonej poprzez praktyczną realizację swoich funkcji. Ponadto aparat administracyjny jest zróżnicowany i poszczególne instytucje państwowe mają inną moc, zarówno w procesie decyzyjnym, jak i w realizacji konkretnej polityki państwa.

W analizowanych przez Ernesta Wilsona Stanach Zjednoczonych zdecydowanie większą siłę mają instytucje powiązane z *hard power*. Ministerstwo Obrony (Departament

of Defense) posiada budżet rządu setek miliardów dolarów. W 2008 roku wynosił on 280 mld dolarów i skupiał w swoich ramach 3 mln ludzi. W opozycji do niego stoi Ministerstwo Spraw Zagranicznych (State Department), którego budżet w 2008 roku wynosił 10 mld, z czego zaledwie 1,5 mld było przeznaczone na dyplomację publiczną, a więc praktyczną realizację *soft power*. Wilson mówi wręcz o asymetrycznym stosunku pomiędzy instytucjami siły oraz dyplomacji w USA. Potężne i wpływowe amerykańskie instytucje siłowe wpływają na politykę USA w taki sposób, że podkreślają konieczność rozwijania oraz stosowania metod *hard power* również w sytuacjach, w których nie jest to konieczne. Jest to oczywiście zrozumiałe z punktu widzenia paradygmatu biurokratycznego, ponieważ w ten sposób instytucje te realizują własne interesy. Ponadto ich percepcja zagrożeń, mimo najlepszych intencji, zawsze będzie bardziej wyostrożona niż w przypadku instytucji zajmujących się dyplomacją publiczną¹¹. Natomiast zdecydowanie mniejsze zasoby instytucji *soft power* mogą powodować marginalizację ich roli w procesie decyzyjnym w państwie.

Polityka państwa oparta na zasadach *smart power* wymaga znacznie większego zbalansowania potencjału i możliwości poszczególnych instytucji państwowych (*smarter institutions*)¹². Nie chodzi tylko o porównanie budżetów, zresztą wydatki na cele obronne zawsze będą wyższe niż koszty prowadzenia dyplomacji publicznej. Głównym problemem jest osiągnięcie odpowiedniej komunikacji między instytucjami. Nie chodzi tu jednak o tradycyjny obieg informacji pomiędzy poszczególnymi ministerstwami, lecz raczej o wspólne reagowanie na bieżące problemy. Oznaczałoby to konieczność koordynowania wspólnych działań poszczególnych instytucji, zanim jeszcze przygotowane zostanie stanowisko partykularnego resortu.

Tradycja

Postrzeganie polityki zagranicznej w kategoriach maksymalizowania własnego interesu nie jest w istocie nowym paradygmatem teorii polityki i teorii stosunków międzynarodowych. Pokrywa się ono z realizmem politycznym, zakładającym m.in. egoizm państwowy. Jednak przyglądając się bliżej temu zagadnieniu, wydaje się, że koncepcja *smart power* ma zdecydowanie więcej wspólnego z tradycją realizmu oraz myślą polityczną opartą na prymacie interesu narodowego niż z samym realistycznym paradygmatem teorii stosunków międzynarodowych. Można wręcz stwierdzić, że główne założenia koncepcji *smart power* są współczesną interpretacją myśli politycznej Machiavellego i jego ideowych kontynuatorów.

Główne zasady *smart power* są niemal całkowicie zbieżne z koncepcją racji stanu wyznawaną przez Niccolò Machiavellego. W swym najważniejszym dziele pt. *Księżę* ten wybitny florentczyk eksponował dobro państwa i utożsamianego z nim władcy ponad wszystkimi innymi sprawami. Wskazywał na potrzebę istnienia silnej władzy państwowej, która powinna realizować swoje interesy niezależnie od doboru instrumentów, w sposób skuteczny. Tytułowy książę kryterium skuteczności powinien wypełniać poprzez łączenie przebiegłości i siły¹³. Przebiegłość można w tym kontekście porównać z instrumentami *soft power*, które w sposób pośredni i wykluczający przemoc przyczyniają się do realizacji interesu państwa. Co więcej, mimo przypisywanej *Księżu* gloryfikacji amoralnych zachowań państwa, które można utożsamić z instrumentami *hard power*, w rzeczywistości dzieło to promuje zrównoważony model polityki państwa. Machiavelli przestrzegał księcia przed nadmiernym stosowaniem metod opartych na przemoc, zalecając mu, że jeśli uzna represje za konieczne, to powinny być one wyselekcjonowane odpowiednio do stopnia rzeczywi-

stych zagrożeń i możliwie jak najkrótsze. Jeśli staną się one codziennością, zamiast spacyfikować opozycję, wzbudzą nienawiść do władzy i w konsekwencji ją osłabiają¹⁴. W związku z tym „rządy strachu” szkodzą wzrastaniu potęgi państwa, pozbawiając społeczeństwo danego kraju pierwiastków witalnych i moralnych. Dlatego nie tylko nie służą racji stanu, ale wręcz jej zaprzeczają.

Choć powyższe rady odnoszą się do polityki wewnętrznej, można je odnieść do polityki zagranicznej, a tym samym przyrównać do koncepcji *smart power*. Jednakże należy też pamiętać, iż środowisko międzynarodowe w koncepcji Machiavellego jest zasadniczo anarchiczne, stąd pewnie większą wagę przywiązywałby on do polityki zagranicznej opartej na sile. Dla innego myśliciela zaliczanego do twórców tradycji myśli realistycznej — Thomasa Hobbesa — anarchiczny charakter środowiska międzynarodowego jest jedną z zasadniczych tez, za pomocą której dowodzi on sensu funkcjonowania państwa. W jego dziele *Lewiatan* jedno państwo — Lewiatany — rywalizują z innymi, co wynika między innymi z bezwzględności interesu narodowego oraz egoistycznego charakteru natury ludzkiej¹⁵.

Jednakże koncepcja *smart power* nie uznaje rzeczywistości międzynarodowej jako środowiska o charakterze anarchicznym. Joseph S. Nye jest znacznie bliższy uznania liberalnej społeczności międzynarodowej z jednoczesnym zaznaczeniem realistycznego kultu interesu narodowego jako dominującej formy stosunków międzynarodowych. Jak stwierdza: „w globalnej gospodarce nawet Stany Zjednoczone muszą rozważać, w jaki sposób użycie siły może zagrozić ich celom ekonomicznym”¹⁶. *Smart power* funkcjonuje więc na płaszczyźnie świata zglobalizowanego, w którym bardzo często wzajemnie przenikają się interesy gospodarcze, ale także społeczne w różnych częściach świata. Wspólnota interesów ekonomicznych, postęp technologiczny oraz rozwój

mediów budują zaś otoczenie międzynarodowe, w którym rośnie rola instrumentów miękkich. Osłabieniu ulega także rola samego państwa na rzecz organizacji pozarządowych i międzynarodowych. Choć akurat organizacje i instytucje międzynarodowe Nye traktuje raczej jako instrumenty oddziaływania państwa niż jego ograniczenia:

Gdy kraje uprawomocnią swoją siłę w oczach innych, napotykają mniej oporu wobec swoich życzeń [...]. Jeśli kraj może kształtować międzynarodowe reguły, które są spójne z jego interesem i wartościami, jego działania mają większą szansę być uznane za prawomocne w oczach innych¹⁷.

Przedmiotowe traktowanie instytucji międzynarodowych nie przekreśla jednak faktu, iż oparte są one często na wspólnych wartościach wyznawanych przez społeczeństwa poszczególnych państw, a więc wpływają one na sam moment formułowania interesu przez decydentów.

Inną różnicą pomiędzy kategorią *smart power* a realizmem w teorii stosunków międzynarodowych jest percepcja siły. W realizmie zdecydowanie większą wagę przywiązuje się do *hard power*, a metody miękkie są tylko ich uzupełnieniem¹⁸. Jedną z kluczowych zasad w systemie anarchicznym jest nieprzezwycięzalna sprzeczność interesów oraz naturalna konkurencja pomiędzy państwami¹⁹. Ponieważ nie ma tam jednego centrum decyzyjnego, państwa walczą ze sobą o przetrwanie i muszą być przygotowane na każdą ewentualność, z agresją zbrojną włącznie. Wymaga to oczywiście posiadania odpowiedniej siły, zwłaszcza militarnej, zwiększającej ich zdaniem bezpieczeństwo wewnętrzne państwa²⁰. Zapewnienie bezpieczeństwa fizycznego staje się najważniejszą wartością dla polityki państwa. Takie podejście jest oczywiście sprzeczne z koncepcją *smart power*, zrównoważoną pod względem instrumentów, metod i celów. Nie jest więc tożsama z realizmem, choć podobnie jak on opiera się ona

na nadrzędności materializmu państwowego. Zarówno od realizmu klasycznego, jak i strukturalnego różni ją istnienie zupełnie innego środowiska międzynarodowego oraz jakościowa zmiana postrzegania siły i potęgi w stosunkach międzynarodowych.

Smart power w praktyce politycznej

Termin *smart power* po raz pierwszy został użyty przez Josepha Nye'a, a następnie przez innych naukowców i publicystów, w kontekście krytyki polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych prowadzonej przez administrację George'a W. Busha. W jego opinii nadmierne używanie *hard power* w tym okresie — szczególnie inwazja na Irak i Afganistan — znacznie pogorszyło wizerunek i postrzeganie Stanów Zjednoczonych na świecie²¹. Nye proponuje więc zwiększenie roli dyplomacji publicznej, multilateralizmu i innych metod miękkich jako niezbędnych środków do zbalansowania polityki zagranicznej USA. W tym kontekście *smart power* jest więc tylko przesunięciem polityki w stronę metod miękkich, mającym umożliwić polityce amerykańskiej osiągnięcie zasadniczego celu, jakim jest utrzymanie wpływów i interesów na całym świecie²². Należy zaznaczyć jednak, że dotyczy to tylko Stanów Zjednoczonych, które posiadają największy na świecie potencjał w zakresie metod siłowych. Zupełnie inaczej jest w wypadku na przykład Unii Europejskiej, która, jak pisze Robert Cooper, jest ucieleśnieniem potęgi miękkiej. Aby móc odgrywać większą rolę na świecie, powinna ona rozwijać potencjał militarny, przy jednoczesnym utrzymywaniu swej atrakcyjności polityczno-kulturalnej²³.

Termin *smart power* został spopularyzowany w Stanach Zjednoczonych w 2006 roku, kiedy to waszyngtońskie Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych

(CSIS) powołało Komisję ds. Smart Power. Na jej czele stanął sam Joseph Nye. W 2007 roku wydała ona raport *A smarter, more secure America*. Stwierdzono w nim m.in., że USA, posiadając olbrzymi potencjał militarny i ekonomiczny, powinny inwestować w narzędzia *soft power*, aby zbudować niezbędne ramy do rozwiązywania najtrudniejszych globalnych problemów. *Smart power* to umiejętność godzenia amerykańskiego interesu narodowego z interesem wspólnoty międzynarodowej²⁴. Zgodnie z raportem Stany Zjednoczone, aby realizować politykę opartą na zasadzie *smart power*, muszą zainwestować w szeroko rozumianą dyplomację. Powinny między innymi ożywić i dostosować stosunki ze swoimi sojusznikami, partnerami oraz instytucjami, z którymi współpracują, aby dzięki tym relacjom Amerykanie mogli realizować własne interesy i sprostać globalnym wyzwaniom. Muszą także inwestować w pomoc rozwojową na świecie, budować swój dobry wizerunek w oczach opinii międzynarodowej za pomocą dyplomacji publicznej, promować dalszy rozwój idei wolnego handlu na świecie, przeprowadzić w międzynarodowym procesie wypracowywania globalnego konsensusu w sprawie polityki klimatycznej oraz bezpieczeństwa energetycznego²⁵. W raporcie można dostrzec więc konieczność zatarcia przez USA złego wizerunku stworzonego między innymi przez problem wojny w Iraku i Afganistanie. Autorzy koncentrują się więc na multilateralnej oraz liberalnej polityce, jednak nie można jej porównać wyłącznie do idei *soft power*. Akceptacja i realizacja wszelkich liberalnych idei służyć ma bowiem w pierwszej kolejności interesowi narodowemu. Jest to więc próba realizacji swoistego altruizmu międzynarodowego Stanów Zjednoczonych, który mógłby zaspokoić ich narodowy egoizm. W celach strategicznych natomiast brakuje większej ilości odwołań do siły militarnej, co można odczytywać jako celowe działanie służące pominięciu wrażliwych

politycznie spraw²⁶, bądź też przyjmowanie przez autorów raportu założenia, iż potęga wojskowa USA i tak jest niezaprzeczalna, a wyzwania XXI wieku wymagają większego skupienia się na metodach miękkich.

Pewien wpływ idei *smart power* był obecny również w wypowiedziach sekretarza stanu USA Condoleezy Rice, która użyła terminu *transformational diplomacy*. W przemówieniu wygłoszonym w 2005 roku na Uniwersytecie Princeton podkreśliła ona konieczność zreformowania dyplomacji USA, tak aby stała się ona bardziej rozważna i służyła budowie relacji Stanów Zjednoczonych z innymi państwami na zasadach partnerstwa, a nie paternalizmu²⁷.

Jednak prawdziwa kariera *smart power* rozpoczęła się wraz z wygraniem wyborów prezydenckich w USA przez Baracka Obamę. Już w czasie kampanii prezydenckiej Obama zapewniał, że jego administracja będzie prowadzić politykę zagraniczną opartą nie tylko na sile militarnej, ale przede wszystkim na sile idei²⁸. Natomiast sam termin do praktyki polityki zagranicznej USA wprowadziła 13 stycznia 2009 roku sekretarz stanu Hillary Clinton. *Smart power* zdefiniowała ona jako styl uprawiania polityki zagranicznej oparty na wykorzystywaniu przez państwo pełnego zestawu narzędzi: dyplomatycznych, gospodarczych, wojskowych, politycznych, prawnych i kulturowych. Wybór określonych narzędzi jest determinowany przez kontekst sytuacji²⁹. Jednak zdaniem Clinton pierwszym narzędziem, jakim powinno posługiwać się państwo, jest dyplomacja, którą określiła jako „awangardę” polityki zagranicznej. Sekretarz stanu sparafrazowała przy tym rzymskiego komediopisarza Terencjusza: „W każdym przedsięwzięciu przyzwoitym działaniem dla rozważnych ludzi jest stosowanie w pierwszej kolejności perswazji”³⁰.

Innym przejawem nowego podejścia do polityki zagranicznej w Stanach Zjednoczonych było wysunięcie przez sekretarza

obrony Roberta Gatesa prośby o zwiększenie środków w budżecie na realizację polityki opartej na dyplomacji publicznej. W jego opinii środkami przemocy Stany Zjednoczone nie są w stanie realizować swoich wszystkich interesów i należy zbalansować wykorzystywanie narzędzi *soft* i *hard power*: „Jestem po to, aby zwiększyć nasze zdolności użycia *smart power* oraz zintegrować je z narzędziami *hard power*”³¹.

Podejście Hillary Clinton i Roberta Gatesa do *smart power* opiera się więc przede wszystkim na wzmocnieniu instrumentów *soft power*. Jedyne odwołania do *hard power* pojawiają się w kontekście skorelowania z nimi metod miękkich. Dlaczego więc Clinton użyła terminu *smart power*, a nie *soft power*, co z pewnością jeszcze bardziej podkreśliłoby znaczenie dyplomacji, multilateralizmu i polityki kulturalnej? Wydaje się, że istnieje jedna odpowiedź na to pytanie, a mianowicie z powodów politycznych. Jak wskazał Ilan Goldenberg, termin *soft power* może być rozumiany przez krytyków polityki demokratów jako synonim polityki opartej na słabości, która nie zapewni należytego bezpieczeństwa Stanom Zjednoczonym³². Publiczne głoszenie całkowitego zwrotu polityki amerykańskiej na tory polityki miękkiej mogłoby wzmocnić negatywne stereotypy o słabości demokratów, co szczególnie kontrastowałoby ze zdecydowaniem bardziej „militarną” orientacją republikanów. Tak więc *smart power*, jak sama nazwa wskazuje, okazała się rozważnym kompromisem, zastosowanym przez administrację Obamy.

Zakończenie

Skutecznie prowadzona polityka zagraniczna państwa we współczesnym świecie wymaga wielokierunkowych i elastycznych działań, dostosowanych do skali problemów. *Smart power*, będąc kompilacją miękkiej i twardej siły, jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak

w zglobalizowanym świecie realizować interesy narodowe. Współczesne interesy państw często występują w szerszym kontekście społecznym, ekonomicznym czy politycznym, a przez to nie można realizować ich w oderwaniu od tych kontekstów. Działania unilateralne, przysparzające na przykład zysku ekonomicznego w konkretnej sprawie, ale przynoszące straty wizerunkowe, polityczne, a być może w ich wyniku także finansowe, trudno nazwać realizacją interesu narodowego. Należy także pamiętać o tym, że środowisko międzynarodowe nie jest realistycznym systemem anarchicznym i działania państw, choćby tak potężnych jak Stany Zjednoczone, muszą zyskiwać wewnętrzne i zewnętrzne uwierzytelnienie, aby były naprawdę skuteczne i oznaczały trwałą zmianę.

Współcześnie rośnie także rola metod miękkich w polityce zagranicznej. Jednak nie można zapominać, że w różnych sytuacjach podstawą wykorzystywania *soft power* jest potencjał w zakresie metod siłowych. Dlatego też głównym atutem koncepcji *smart power* jest elastyczność i umiejętność korzystania z wszystkich instrumentów polityki zagranicznej, jakie państwo posiada. Rzeczywista siła państwa tak naprawdę zależy od kontekstu partykularnej sprawy, więc każde działanie w polityce zagranicznej musi poprzedzać gruntowna analiza. Jak twierdzi Ernest J. Wilson, strategia *smart power* dla Afganistanu będzie się różnić od strategii *smart power* dla Iraku. Strategia z maja powinna się różnić od strategii z kwietnia, uwzględniając wszelkie zmiany itp.³³

Krytycy koncepcji *smart power* mogą wskazać, iż tak naprawdę nie jest ona żadną nową koncepcją analityczną. Forsowana przez nią idea interesu narodowego to wartość w polityce zagranicznej powtarzana przynajmniej od czasów Niccolò Machiavellego. Inną wadą koncepcji *smart power* jest ogólność i życzeniowość prezentowanych postulatów. Mimo ciągłego powtarzania tezy o maksymalizowaniu interesów państwa,

brakuje jasnych instrukcji postępowania dla decydentów, które mogłyby pomóc w osiągnięciu takiego stanu. Odwoływanie się twórców koncepcji *smart power* z jednej strony do dostosowywania instrumentów polityki do konkretnej sytuacji międzynarodowej, a z drugiej do narzędzi *soft* i *hard power* także nie wydają się oryginalne. Przecież w swym założeniu polityka zagraniczna spełnia przeróżne funkcje państwa, a jej zakres obejmuje różnorodne działania.

Jednak koncepcja *smart power* zaistniała w Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach i być może zostanie eksportowana przez badaczy i polityków innych państw. Prawdopodobnie stało się tak, ponieważ wersje polityki zagranicznej skupione wyłącznie na twardych instrumentach wydają się anachroniczne, a lansowana również w ostatnim czasie koncepcja *soft power* nie może w sposób całościowy pełnić funkcji wyłącznej metody polityki zagranicznej.

Smart power jest także synonimem rozważań — nie tylko metod, jakimi dany pod-

miot się posługuje, ale także sprytu i mądrości samego podmiotu. Rząd, twierdząc, że jego strategia jest rozważna — co ma wynikać z realizacji przyjętych procedur instytucjonalnych *smart power* — uwierzytelnia społecznie swoje decyzje. Egoistyczna realizacja własnego interesu nie ma być w takim wydaniu kojarzona pejoratywnie, ale zarazem nie jest także maskowana. Multilateralizm w polityce zagranicznej ma oznaczać, że interesy wspólnoty międzynarodowej można budować tak, aby odzwierciedlały one cele własne. Jednak oczywiście z rzetelną oceną tej koncepcji należy się wstrzymać do czasu, gdy zostanie ona bardziej sprecyzowana. Tymczasem zawiera bowiem życzeniowe postulaty funkcjonowania polityki zagranicznej, które nie dają konkretnych rozwiązań instytucjonalnych. Należy również zaznaczyć, iż skuteczna realizacja koncepcji *smart power* wymaga dostatecznego potencjału podmiotu zarówno w sferze siły miękkiej, jak i twardej, co oznacza konieczność redefiniowania tej strategii w zależności od możliwości danego państwa.

¹ A. Wojciuk, *Rozumienie kategorii power (potęgi, siły, władzy) w myśli ponowoczesnej*, „Stosunki Międzynarodowe” 39, 2009, nr 1–2, s. 47–69.

² J.G. Stoessinger, *The Might of Nation. World Politics in Our Times*, New York 1969, s. 27.

³ M. Sulek, *Parametry potęgi (siły) państwa — stale czy zmienne?*, [w:] M. Sulek, J. Symonides (red.), *Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 72.

⁴ J.S. Nye Jr., *Bound to Lead: The Changing Nature of American Power*, New York 1990, s. 182–183.

⁵ Zob. J.S. Nye Jr., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce międzynarodowej*, Warszawa 2007, s. 44.

⁶ *Ibidem*, s. 113.

⁷ CSIS Commission on Smart Power: *A Smarter, More Secure America*, Center for Strategic & International Studies, red. R.L. Armitage, J.S. Nye Jr., Washington 2007, s. 7.

⁸ E.J. Wilson, *Hard power, soft power, smart power*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science 2008”, Los Angeles 2008, s. 115.

⁹ *Ibidem*, s. 116.

¹⁰ Więcej: G.T. Allison, M.H. Halperin, *Bureaucratic politics. A paradigm*, „World Politics”, t. 24, Princeton 1972.

¹¹ E.J. Wilson, *op. cit.*, s. 117–118.

¹² *Ibidem*, s. 116.

¹³ M. Machiavelli, *Księżę*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1987, s. 76–78.

¹⁴ J. Bartyzel, *Rozważania o racji stanu*, <http://haggard.w.interia.pl/racja.html#22> (dostęp: 10 czerwca 2009).

¹⁵ Więcej: T. Hobbes, *Lewiatan*, Warszawa 1957.

¹⁶ J.S. Nye Jr., *Soft Power...*, s. 50.

- ¹⁷ *Ibidem*, s. 40.
- ¹⁸ Więcej: H.J. Morgenthau, *Politics Among Nations*, New York 1985, rozdz. 9; J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York-London 2001, s. 55–82.
- ¹⁹ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2008, s. 59.
- ²⁰ Chodzi tu o zasadę *self-help* oznaczającą konieczność rozbudowy potęgi militarnej, ponieważ każde państwo, nawet posiadające sojuszników, w razie agresji ze strony innego podmiotu powinno liczyć wyłącznie na siebie. Więcej: T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie, systemy, uczestnicy*, Wrocław 2000, s. 170.
- ²¹ J.S. Nye Jr., *Soft Power...*, s. 166–187.
- ²² CSIS Commission on smart power..., s. 7.
- ²³ Więcej: R. Cooper, *Hard Power, Soft Power and the Goals of Diplomacy*, [w:] *American Power in the 21 Century*, red. D. Held, M. Koenig-Archibudi, Cambridge 2004, s. 167–180.
- ²⁴ CSIS Commission on smart power..., s. 8.
- ²⁵ *Ibidem*.
- ²⁶ Chodzi tu m.in. o — jak twierdzą autorzy raportu — arogancki styl amerykańskiej polityki zagranicznej, w której podkreśla się bezsprzeczność i bezprecedensowość w historii potęgę militarną Stanów Zjednoczonych, a który to *de facto* poniża sojuszników i partnerów USA. Zob. *ibidem*, s. 69. Takich założeń możemy doszukać się na przykład w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych z 2002 roku, w której gloryfikowano znaczenie siły militarnej oraz podkreślano, iż USA są zdecydowane nie dopuścić, by jakiekolwiek inne państwo mogło stworzyć potencjał równy ich sile. Więcej: National Security Strategy, pełny tekst strategii dostępny na: <http://www.whitehouse.gov/nsc/nss/2002/index.html>.
- ²⁷ C. Rice, *Princeton University's celebration of the 75th anniversary of Woodrow Wilson School of Public and International Affairs*, 2005, <http://www.state.gov/secretary/rm/2005/54176.htm>.
- ²⁸ T. Baldwin, T. Reid, *Barack Obama: we will lead, not alienate the world*, „The Times”, 16 lipca 2008.
- ²⁹ H. Clinton, *Transcript of Hillary Clinton's Confirmation Hearing*, The Council on Foreign Relations, 19 stycznia 2009, http://www.cfr.org/publication/18225/transcript_of_hillary_clintons_confirmation_hearing.htm.
- ³⁰ *Ibidem*.
- ³¹ J. Nye, Jr., *Restoring America's Reputation in the World and Why It Matters*, „Testimony to United States House of Representatives”, Committee on Foreign Relations, Washington 2010.
- ³² I. Goldenberg, *It's Time to Stop Talking about Soft Power*, „The American Prospect”, http://www.prospect.org/cs/articles?article=its_time_to_stop_talking_about_soft_power.
- ³³ E.J. Wilson, *op. cit.*, s. 122.

Bibliografia

- Allison G.T., Halperin M.H., *Bureaucratic Politics. A Paradigm*, „World Politics” 24, Princeton 1972.
- Baldwin T., Reid T., *Barack Obama: we will lead, not alienate the world*, „The Times”, 16.07.2008.
- Clinton H., *Transcript of Hillary Clinton's Confirmation Hearing*, The Council on Foreign Relations, 19.01.2009, http://www.cfr.org/publication/18225/transcript_of_hillary_clintons_confirmation_hearing.html.
- Cooper R., *Hard Power, Soft Power and the Goals of Diplomacy*, [w:] *American Power in the 21 Century*, red. D. Held, M. Koenig-Archibudi (red.), Cambridge 2004.
- CSIS Commission on Smart Power: A Smarter, More Secure America, Center for Strategic & International Studies, red. R.L. Armitage, J.S. Nye Jr., Washington 2007.
- Czaputowicz J., *Teorie Stosunków Międzynarodowych. Krytyka i Systematyzacja*, Warszawa 2008.
- Goldenberg I., *It's Time to Stop Talking about Soft Power*, „The American Prospect”, http://www.prospect.org/cs/articles?article=its_time_to_stop_talking_about_soft_power.
- Hobbes T., *Lewiatan*, Warszawa 1957.

- Łoś-Nowak T., *Stosunki międzynarodowe. Teorie, systemy, uczestnicy*, Wrocław 2000.
- Machiavelli M., *Księżę*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1987.
- Mearsheimer J., *The Tragedy of Great Power Politics*, New York-London 2001.
- Morgenthau H.J., *Politics Among Nations*, New York 1985.
- Nye J.S. Jr., *Bound to Lead: The Changing Nature of American Power*, New York 1990.
- Nye J.S. Jr., *Restoring America's Reputation in the World and Why It Matters*, „Testimony to United States House of Representatives”, Committee on Foreign Relations, Washington 2010.
- Nye J.S. Jr., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce międzynarodowej*, Warszawa 2007.
- Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, red. M. Sułek, J. Symonides, Warszawa 2009.
- Rice C., *Princeton University's celebration of the 75th anniversary of Woodrow Wilson School of Public and International Affairs*, 2005, <http://www.state.gov/secretary/rm/2005/54176.htm>.
- Stoessinger J.G., *The Might of Nation. World Politics in Our Times*, New York 1969.
- Wilson E.J., *Hard power, soft power, smart power*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science 2008”, Los Angeles 2008.
- Wojciuk A., *Rozumienie kategorii power (potęgi, siły, władzy) w myśli ponowoczesnej*, „Stosunki Międzynarodowe” 39, 2009, nr 1–2.

Between soft and hard power: *smart power*

Summary

The main aim of this article is to analyze the category of *smart power* in international relations theory and political theory. It includes the descriptive overview of the application of *smart power* in the theory of foreign policy as well as provides practical references to the policy of the United States of America. Joseph Nye defined this term as the ability to combine hard and soft *power* into a winning strategy. This article will examine the differences between the concept of hard *power*, soft *power* and *smart power*. The author tries to show the advantages and disadvantages of these analytical concepts.